# GŁOS WARSZAWY

Rok II | Warszawa, 6 kwietnia 1943 r. | № 17 (26)


## NOWE MOŻLIWOŚCI.

Sytuacja wojenna i polityczna stworzyła nowe możliwości walki dla obozu antyhitlerowskiego. Zimowa ofensywa Armii Czerwonej zadała poważne ciosy hitlerowskiej machinie wojennej. Nadłamanej ich potęgi nie wzmocniły sukcesy terenowe na płd. odcinku frontu wschodniego. Okupili je bowiem hitlerowcy krwawymi stratami w ludziach i sprzęcie. Przesunięcie się linii frontu nad Doniec uzyskali Niemcy przez przerzucenie na ten odcinek 20 dywizji z zachodu. Było to możliwym naskutek braku drugiego frontu w Europie. Obecny okres roztopów wojennych, sprowadził walki na froncie wschodnim do lokalnych działań. Po obu stronach są przygotowania do nowych walk w okresie lata.

Hitleryzm staje w obecnej chwili przed zwiększonymi trudnościami. Podstawową trudnością to **brak rezerw ludzkich i materiałowych**, podówczas gdy siły Armii Czerwonej z dniem każdym wzrastają. Przyznaje to prasa niemiecka, „Berliner Börsenzeitung" stwierdziła, że siły wroga, zarówno w rezerwach ludzkich jak i w sprzęcie są nadal poważne. Trudności hitleryzmu zaogniają się naskutek pomyślnego rozwoju ofensywy anglo-amerykańskiej w Tunisie. Przełamanie linii obronnej Mareth pozbawiło Niemców najważniejszego punktu oporu na tym odcinku. Wojska Rommla znajdują się w odwrocie.

„Totalna mobilizacja która stać się miała generalnym lekarstwem na wszystkie bolączki hitleryzmu-zawodzi. Przeprowadzenie jej **łamie walka narodów podbitych**, utrudniają ją gwałtowne naloty na obszar Niemiec i tereny okupowane. Bohaterskie walki partyzantów w Jugosławii, Grecji i Francji, które miejscami przerastają w powstania, paraliżują mobilizację, pętają całe oddziały wojsk osi, przyczyniają się do dużego upustu krwi tych armii.

Sytuacja ta zrodziła nowe perspektywy dla obozu antyhitlerowskiego. Osłabione naskutek ciosów Armii Czerwonej Niemcy nie są zdolne do walki na dwa fronty. Wzięcie Niemców w dwa ognie stałoby się początkiem ich końca. Ułatwione są również możliwości zdecydowanego ataku na hitleryzm ze strony narodów okupowanych. Przed obozem antyhitlerowskim stoi w tej chwili palące zagadnienie łącznego uderzenia w hitleryzm ze strony wszystkich sił antyhitlerowskich. Stwierdził to również w ostatnim swym przemówieniu gen. Sikorski mówiąc, „że nie wolno dopuścić aby rok 1943 stał się rokiem niewykorzystanych możliwości."

Nasz polski front walki stanowi w krwawych zmaganiach z hitlerowską okupacją poważne ogniwo. Jesteśmy świadkami skombinowanego ataku na nas. Zakłamana ich taktyka łączy w sobie bestialskie tępienie Polaków, z próbą przyciągnięcia na swą służbę elementów reakcyjnych. Obłudna „obrona" emigracyjnego rządu Sikorskiego jest wyraźną zasadzką dla odwrócenia polskiego oręża przeciwko Zw. Radz., dla rozpętania walki bratobójczej. Główną jednak metodą pozostaje fizyczne tępienie narodu polskiego. Nieustanne wysiedlania w Hrubieszowskim, wyrywanie ze wsi młodego, zdrowego elementu, masowe egzekucje po wsiach i miasteczkach — mają jasną wymowę. Daremne są próby nasyłanych do wsi i miast przez Gestapo rzekomo zwolnionych z oflagów b. oficerów dla organizowania oddziałów polskich pod butem hitleryzmu. Naród nasz nie od dawna wszedł na właściwe tory walki z najeźdźcą. Dogodna sytuacja międzynarodowa wywołała u nas wzrost walki partyzanckiej. Ostatnie tygodnie przeszły pod znakiem wzmożonej walki z transportem wroga w Krakowskim. W Siedleckim i lubelskim partyzanci odbierają Niemcom zrabowane kontyngenty. Coraz częstsze są wypadki opanowania gmin i miast przez grupy bojowe.

Stolicę naszą atakuje wróg w zdradziecki sposób. Coraz to inna dziedzina życia Warszawy dotknięta jest mackami „mobilizacyjnymi." Z sieci telefonicznej wysłano na

front grupę pracowników. W fabrykach zbrojeniowych wzmożono racjonalizację, zaostrzono rygor. Zamykane są częściowo sklepy i warsztaty polskie. Ostatnio skierowano gwałtowny atak na młodzież szkolną. Dorywcze łapanki nie ustały. Nacisk policyjny wzmógł się na skutek ostatniego zarządzenia. Niejednoczesność ataków, przerzucanie ich, ma rozładować energię i rozbić solidarność ludności Warszawy. Doświadczenie nauczyło nas jednak, że każdy Polak może paść ofiarą hitlerowskiego terroru. Walka innych narodów wskazuje nam drogę — drogę czynnej samoobrony. Strajk w Atenach zmusił okupanta do cofnięcia zarządzeń mobilizacyjnych. Młodzież szkół warszawskich zrozumiała swój obowiązek. Prawie nikt nie zgłosił się do Arbeitsamtu. Lecz to tylko początek początek. Jednak istnieje dla młodzieży zagrożonej branką druga — droga walki w oddziałach partyzanckich.

Próby wyrywania robotników z fabryk muszą napotkać na solidarny opór włącznie do strajku. Na próby wywożenia dzieci lub rodzin odpowiemy porzucaniem pracy. Dla walki z obławami tworzyć będziemy komitety blokowe i domowe. Bronią może być siekiera i młot, nafta i benzyna. Systematycznym sabotażem krzyżować będziemy racjonalizację produkcji. Lecz nietylko bronić się będziemy. Wzmożoną zaostrzoną walką partyzancką wykażemy, że dołożymy wszystkich starań, aby rok 1943 był *rokiem wykorzystania nowych możliwości.*

## WALKA I ŻYCIE WARSZAWY.

ODBICIE WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH. Jedna z grup bojowych dokonała dnia 26 marca u zbiegu ulic Bielańskiej i Długiej zamachu na przejeżdżający samochód policyjny. W samochodzie znajdowało się 26-tu więźniów politycznych, których z Alei Szucha wieziono na Pawiak. Motor samochodu spalono, zabito trzech cywilnych gestapowców i 1 żandarma. Zwolniono 16 więźniów (jeden poległ w czasie strzelaniny). Jeden ze zwolnionych więźniów nie mógł iść o własnych siłach — były to skutki „śledztwa", jakiemu poddano więźniów w Alei Szucha. Ludność Warszawy z radością przyjęła wiadomość o odbiciu naszych braci z rąk hitlerowskich siepaczy.

RĘKA MŚCICIELA. Na terenie fabryki śmigieł na Bielanach krwawo dawał się we znaki robotnikom dyrektor niemiecki. Był to potwór, który w bestialski sposób znęcał się również i nad kobietami. Ręka mściciela dosięgła go. Przed tygodniem został zastrzelony.

JEDNEGO ŁAJDAKA MNIEJ. W poniedziałek dokonano zamachu na komisarza policji 26 komisariatu na Żoliborzu — Kierskiego.

POŻARY. W ciągu ostatniego tygodnia byliśmy świadkami pożarów obiektów wojskowych i fabryk w Warszawie. Miały one miejsce na Woli, w okolicy Grzybowskiej, Towarowej, na Bielanach w fabryce śmigieł, na Okęciu i w innych dzielnicach. Tak Warszawa odpowiada na hitlerowską mobilizację.

### JAK KOLEJARZE WALCZĄ Z TRANSPORTEM (Korespondencja).

W warsztatach kolejowych na Bródnie od dłuższego czasu remontowano parowóz. Hitlerowska administracja zmuszała robotników do nadmiernego wysiłku i pośpiechu. Gdy parowóz nareszcie wyszedł z remontu zamiast służyć lokomocji frontowej znalazł się w dole przy tarczy obrotowej. Siłą rozpędu poczyniła lokomotywa wiele szkód również w remizie. Wiele godzin stracili liczni robotnicy przy wyciąganiu parowozu z dołu. I remont trzeba było zacząć od nowa. Administracja miotała się ze wściekłością nie mogąc wykryć winowajcy. Za wskazanie sprawców ogłosiła nagrodę 10000 zł. Sprzedajne [illegible] z Polaków [illegible] i konfidentów. Haniebne wysiłki spełzły na niczym. Wśród kolejarzy nie znalazł się nikt, ktoby poszedł na lep szwabskich prowokatorów. Wzmaga się solidarność pracowników kolejowych. Wzrasta świadomość, że każdy Polak na swym odcinku pracy może przyczynić się do przekreślenia wysiłków hitlerowskiego okupanta, aby wyszedł z kryzysu kosztem krwi i potu ujarzmionych narodów.

## Z KRAJU.

PARTYZANCI OKRĘGU KRAKOWSKIEGO. Oddział partyzantów krakowskich w sile 18 ludzi opanował miasto Głogów. Na posterunku policji rozbrojono 3 żandarmów, 5 innych żandarmów uciekło. Szóstego złapano na mieście. Posterunek policji oraz inne ważne dla okupanta punkty w mieście zniszczono. Zdobyto dużo broni. — Inna sekcja partyzancka w sile zaledwie 4 żołnierzy zorganizowała napad na kasę „Kreisgenossenschaft" w Rzeszowie. Skonfiskowano na cele walki z okupantem 145.326 zł. — W Dębicy partyzanci przerwali w dwóch miejscach komunik. telef. wroga. — Z ważniejszych wiadomości, jakie podaje z woj. Krakowskiego ostatni komunikat sztabu Gwardii Ludowej, na podkreślenie zasługuje podanie faktu, że w ciągu 2 tygodni, zlikwidowano na terenie Krakowa i okolic 16 żandarmów i agentów Gestapo. — Okręg Krakowski wysunął się na czoło walk partyzanckich w Polsce już w lutym br. przez szereg świetnych akcji bojowych, skierowanych przeciw transportowi wroga. W ciągu zaledwie tylko jednego tygodnia 21-28 lutego partyzanci krakowscy wykoleili 6 pociągów i zniszczyli kilka parowozów oraz kilkadziesiąt wagonów kolejowych. Dzielnym partyzantom krakowskim cześć zasyła Warszawa obiecując nie pozostać w tyle.

WALKA Z ŁAPANKAMI. Oddział Gwardii Ludowej, który zniszczył stację kolejową Małogoszcz na linii Kielce-Częstochowa, oraz na dłuższej przestrzeni zerwał tam połączenia telefoniczne, zatrzymał w pobliżu Małogoszczy pociąg, w którym znajdowali się złapani na roboty do Niemiec. Gwardziści otworzyli wagony i uwolnili więźniów. Inny oddział partyzancki w okolicy Kielc wyruszył w celu zlikwidowania policji, którą Niemcy zgromadzili dla przeprowadzenia łapanek wśród ludności. Policja uciekła, jednego policjanta raniono. Na terenach, gdzie najbardziej rozwija się ruch partyzancki, Niemcy oddawna już stosują system niespodziewanych napadów na wsie dla łapania ludzi na roboty, albo dla rabunku. Bez większej siły Niemcy boją się we wsi pokazać. Ludność oddycha spokojniej i łatwiej może się uchronić przed łapankami. Młodzież zaś masowo zasila szeregi oddziałów partyzanckich.

GRANATY W KIELCACH. Po Krakowie, Radomiu i Warszawie — przyszła kolej na Kielce. Grupa bojowa Gwardii obrzuciła w Kielcach granatami kawiarnię niemiecką. Według informacji z kół niemieckich został zabity major SS, 2 policjantów niemieckich oraz 2 osoby spośród niemieckiej ludności cywilnej.

TRZECI FRONT. Pod takim tytułem pisze organ Polskich Socjalistów „Robotnik", w numerze z dnia 22 III b. r.:

> *Możemy* [illegible] *każdy dzień z takim* [illegible] *wszelkiego* [illegible] *terroru, jakiego jeszcze dotychczas nie było. I wówczas nie pomogą żadne nawoływania z londyńskiego mikrofonu zalecające spokój. Brak drugiego frontu* [illegible] *tycznie spowoduje, musi spowodować utworzenie trzeciego frontu: frontu walki przeciw próbom zagłady całych narodów... W nadchodzących miesiącach* [illegible] *nych szeroki front walki, nasz własny trzeci front, musi objąć całe społeczeństwo polskie. W najbliższych tygodniach winna być przeprowadzona całkowita mobilizacja narodu. Formy walki wyznaczone przez warunki, w jakich się znajdujemy, winny być ujęte w plan, opracowany przez polskie organizacje podziemne. Nadchodzącą wiosną winny się przedewszystkim pomnożyć oddziały partyzanckie i sabotażowo-dywersyjne... Nasz wewnętrzny front walki — trzeci front nie tylko ułatwi pogrom wroga na zasadniczym, coraz więcej dającym efektów froncie wschodnim, ale zmusi wreszcie zbyt długo się zastanawiających sojuszników* [illegible] *morza do położenia kresu krwawej rzezi światowej. Nasz czyn bojowy* [illegible] *przed* [illegible] *piątej zimy wojennej i przyniesie nam wreszcie upragnioną wolność!*

Słuszniej tych rzeczy nie można wyrazić. To też z uznaniem witamy stanowisko „Robotnika". Trzeba tylko podkreślić, że walki w Polsce [illegible] się już [illegible], do jeszcze bardziej ułatwia zalecaną przez „Robotnika" mobilizację narodu, [illegible] — co się głosiło trzeba samemu wcielać w czyn. Nie wystarczy wzywać — trzeba samemu stanąć do walki zbrojnej.

## DZIAŁANIA WOJENNE.

FRONT AFRYKAŃSKI. Na odcinku południowym wysunięte jednostki VIII armii brytyjskiej prowadzą walki z tylnymi strażami Rommla na linii Gabez - Sfax. Inne oddziały brytyjskie nawiązały kontakt z nplem na pn. od Oudref. Korenspondenci amerykańscy i sowieccy podkreślają, że opanowanie linii Mareth przez manewr oskrzydlający jest dowodem umiejętności wprowadzenia w czyn dobrze pomyślanych planów strategicznych. W chwili obecnej nastąpiła przerwa w działaniach ofensywnych na odcinku południowym. Jak donosi korenspondent Reutera VIII armia przygotowuje się do nowego uderzenia. Na odcinku środkowym oddziały francuskie posunęły się naprzód w rejonie Pichon. Wojska sprzymierzone odparły ataki npla w rejonie Gafsa i zyskują na terenie. I-a armia brytyjska po zajęciu Sedjenan posunęła się w kierunku na Mateur. Reuter podaje, że wojska aliantów zajęły przylądek Seeran 60 km na zachód od Bizerty. Lotnictwo aliantów bez przerwy bombarduje cofające się oddziały Rommla. W ubiegły czwartek 100 bombowców atakowało lotnisko w Sfax. Był to największy nalot od czasu bitwy pod El Alamein. — Lotnictwo niemieckie usiłuje uszkodzić urządzenia portowe w Tripolisie; czemu przeszkadza dobrze zorganizowana obrona przeciwlotnicza. Port jest otwarty dla statków. Główna dostawa żywności i posiłków dla VIII-ej armii odbywa się właśnie przez Trypolis. — Komentator radia moskiewskiego, omawiając sytuację w Afr. stwierdza, że sukcesy aliantów w Afryce są niewątpliwe. Przypuszczać należy, że zwycięstwo w Afryce będzie odskocznią do dalszych działań wojsk sprzymierzonych.

FRONT WSCHODNI. Na froncie wschodnim nie zaszły żadne istotne zmiany. Roztopy wiosenne nie pozwalają na aktywne działania wojenne Na Kubaniu wojska sowieckie odniosły szereg sukcesów lokalnych. Niemcy starają się umocnić pozycje w rejonie Noworosyjska i sprowadzają posiłki z Krymu. Na froncie środkowym oddziały Czerwonej Armii nękają nieprzyjaciela uderzeniami lokalnymi. Komunikat z dnia 4 IV podaje, że w rejonie Izjum i pod Białogrodem wojska sowieckie odparły wielokrotne natarcia nieprzyjacielskie.

LOTNICTWO. Z ostatnich, wiad wnioskować należy, że Luftwaffe mocno straciła na sile. Sowieckie komunikaty podają, że masowe naloty npla na sowieckie linie komunikacyjne ustały. Nurkowce niemieckie zrzucają ładunki bomb z wysokości nie mniejszej, niż 5 000 m, bo obawiają się schodzić niżej, wobec braku dostatecznej osłony z myśliwców. Ostatnie walki osłabiły siłę uderzeniową niemieckiego lotnictwa, które na wszystkich odcinkach frontu ponosi ogromne straty. Na froncie wschodnim w ciągu jednego tylko tygodnia stracili Niemcy 250 samolotów. W Afryce w ciągu ostatniej ofensywy wojsk sprzymierzonych zniszczono 200 samolotów npla. Niemiecka produkcja wojenna nie może pokryć tych strat. Z drugiej strony jest rzeczą oczywistą, że siły lotnicze aliantów wciąż wzrastają. Na froncie wschodnim lotnictwo sowieckie przystąpiło do ofensywy, mającej na celu osłabienie sił npla przed końcem odwilży. Sowieckie samoloty niszczą niemieckie bazy zaopatrzeniowe na tyłach armii niemieckiej. Podczas jednego z nalotów wysadzono w powietrze ogromne zapasy benzyny. Przewaga lotnictwa sprzymierzonych w Afryce jest niewątpliwa. Alianci zwiększają produkcję samolotów. Tak np. w roku 1942 Ameryka wyprodukowała 40 000 samolotów. Plan na r. 1943 opiewa na 80 000. A lotnictwo brytyjskie również nie ustępuje już nplowi liczbą, ani jakością. Jeśli wziąć pod uwagę fakt, że w momencie wybuchu wojny, lotnicze siły brytyjskie odpowiadały ledwie 1/4 części sił niemieckich, to niewątpliwy jest postęp lotnictwa królewskiego. Według ostatnich danych, ogłoszonych przez dowództwo brytyjskie, samoloty R A F'u operowały w ciągu marca codziennie i podczas 21 nocy zrzuciły na obiekty nieprzyjacielskie 8 tys. ton bomb. W nocy z 3-go na 4 bm. miał miejsce nowy skoncentrowany nalot na Essen. Był to w r. bież. 54 nalot na to miasto. Za dnia samoloty brytyjskie bombardowały doki w Brest i lotnisko w Abbeville. W nocy z 2-go na 3 bm. bombardowano bazy okrętów podwodnych Lorient i St. Nazaire.